

**Sprawozdanie z wyjazdu wspinaczkowego do
Solu Khumbu w Nepalu, pozycja 23 Kalendarza KWW PZA 2010**

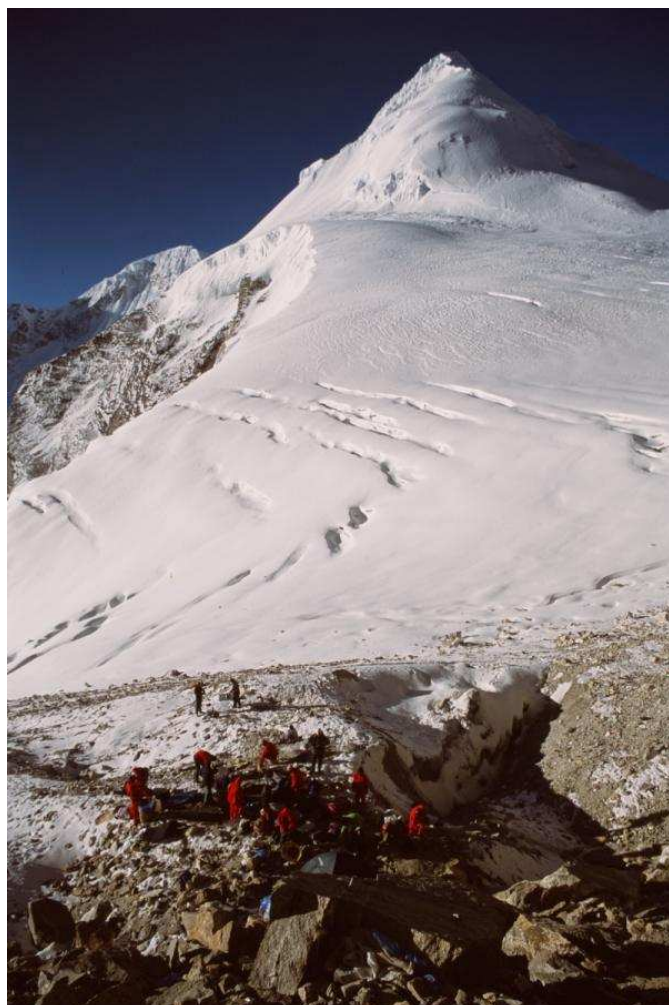
1. **Termin:** a) data wyjazdu: 2010.10.10 b) data powrotu: 2010.11.14
2. **Uczestnicy** Krzysztof Sadlej – UKA Warszawa,

Marcin Woźniak - KW Poznań Rafał Zając – KW Wrocław
3. **Kraj i miejsce wyjazdu:** Nepal, rejon Solu Khumbu
4. **Cele wyjazdu – założone**

Poprowadzenie nowej drogi na jednej z północnych ścian w okolicy szczytu Kongde Ri.

5. Treść sprawozdania

2010.10.11 przylecieliśmy do Katmandu, gdzie dowiedzieliśmy się, że od kilku dni samoloty nie latają do Lukli z powodu złej pogody. Spowodowało to olbrzymie zaległości w harmonogramach lotów oraz iście dantejskie sceny na lotnisku. Nam udało się polecieć 2010.10.14 dzięki sprawności obsługującej nas agencji Climb High Himalaya. 2010.10.15 przeszliśmy w deszczu do Namche Bazaar i rozpoczęliśmy okres aklimatyzacji. Początkowo pogoda przypominała bardziej okres monsunu niż pory suchej, ale po kilku dniach się poprawiła. 2010.10.24 weszliśmy na trekkingowy szczyt Parchamo (6270m), a następnego dnia zeszliśmy do wsi Thengpo na odpoczynek.



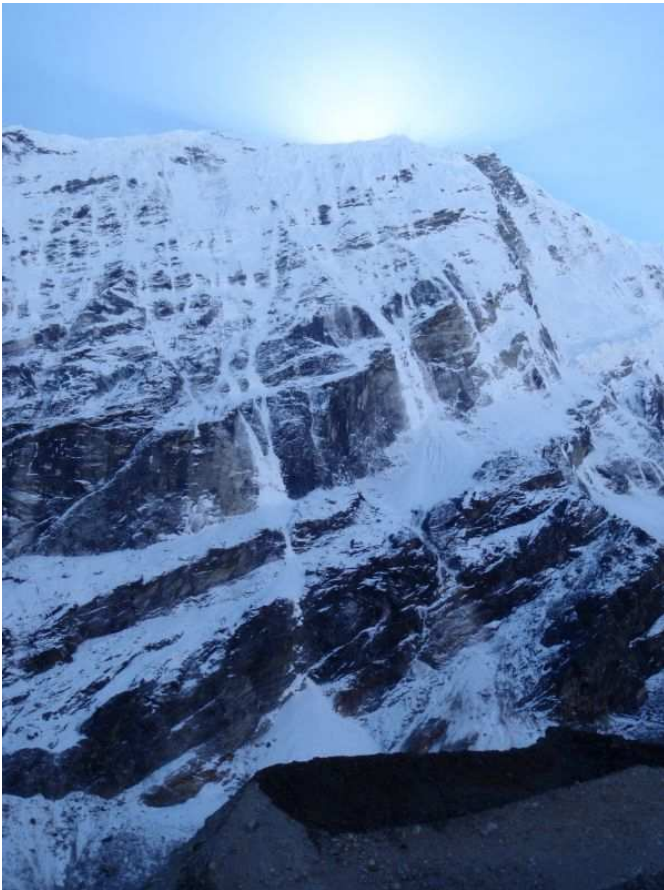
Po lewej Parchamo (6273m)

Poniżej Krzysiek pod szczytem Parchamo.

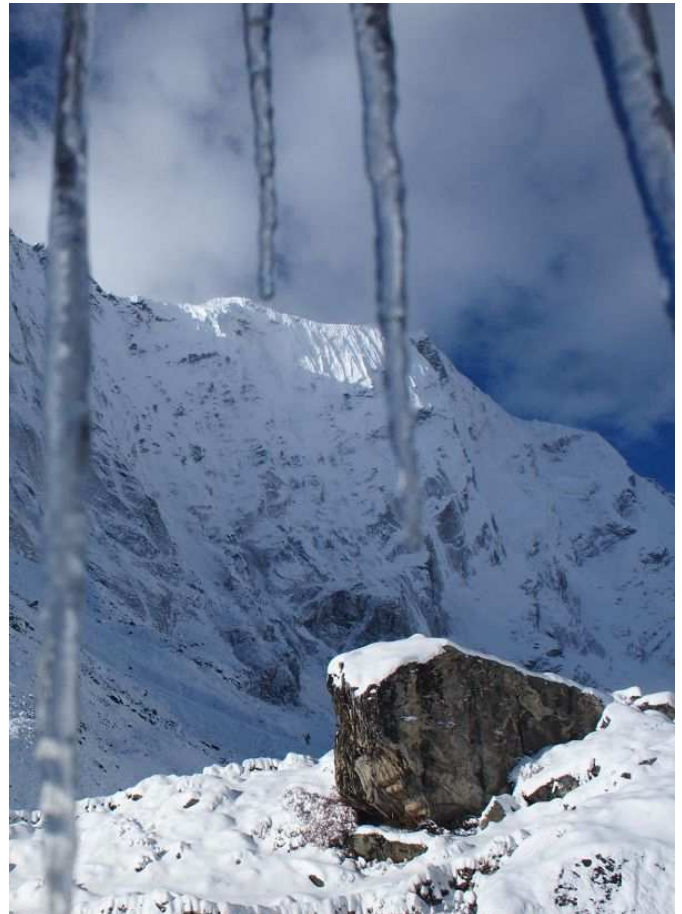


Interesująca nas ściana okazała się wyższa niż przypuszczaliśmy, bo okazało się że wejście w obraną przez nas linię znajduje się na wys. 4750m, podczas gdy wierzchołek wg mapy mierzy 6550m. Warunki również prezentowały się mniej korzystnie niż na dostępnych nam zdjęciach; widoczne wcześniej na fotografiach lodospady, dające przejście przez dolne skalne partie, w tym roku nie istniały. Obraliśmy zatem alternatywny start płytowym zacięciem, a dostęp do środkowej części ściany chcieliśmy uzyskać wąskim skalnym trawersem, który wypatrzyliśmy przez teleobiektyw.

W ścianę zamierzaliśmy wejść 30 lub 31 października, ale niestety na te dni prognoza zapowiadała załamanie pogody. 2010.10.31 rano rozpoczął się opad śniegu, który trwał całą dobę i przyniósł 30cm śniegu na wys. 4200m i ok. 100cm na przełęczy Tesi Lapcha o wys. 5700m. Po opadzie ściana wyglądała na bardzo zaśnieżoną, ale z powodu jej dużego nastromienia czyściła się stosunkowo szybko. Dlatego postanowiliśmy spróbować się nią wspiąć za kilka dni i, w przypadku osiągnięcia grani, schodzić na drugą stronę góry do osady Lumding Kharka. Aby po takim przesunięciu czasowym zdążyć na samolot z Lukli do Katmandu, wszystkie rzeczy których nie zabieraliśmy na wspinaczkę znieśliśmy z Thengpo do Namche Bazaar i wróciliśmy tego samego dnia – w butach wspinaczkowych. 2010.11.03 podeszliśmy pod ścianę i tam zabiwakowaliśmy.



Ściana



Ściana po opadzie śniegu – widziana z Thengpo

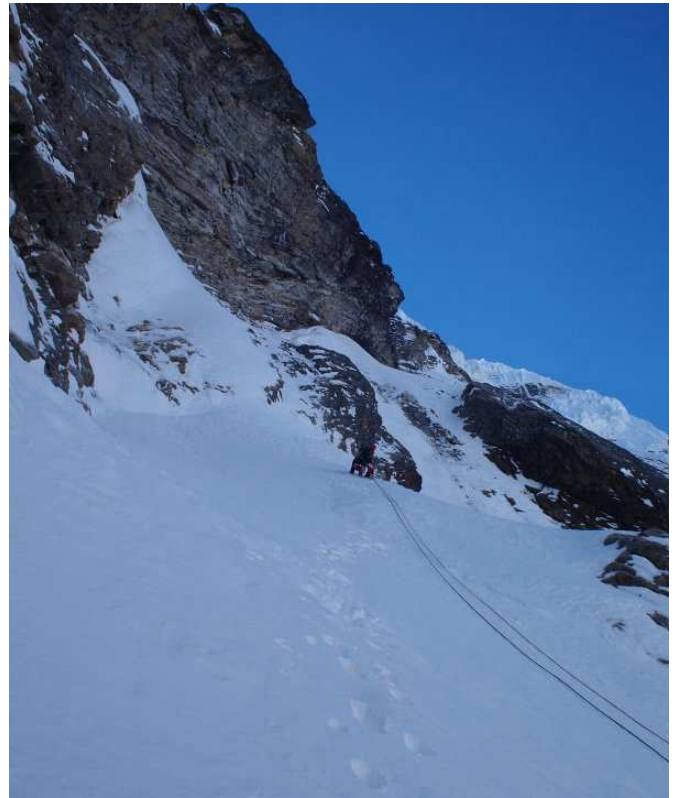


Krzysiek na biwaku pod ścianą

Następnego dnia weszliśmy w ścianę. Płytowe zacięcie pokryte było 40-50cm sypkiego śniegu, który nie uległ konsolidacji mimo upływu kilku dni od opadu. Po jego pokonaniu wyszliśmy na pole śnieżne, z którego zobaczyliśmy, że skalny trawers, którym zamierzaliśmy się dostać do głównej linii drogi, oferuje trudności hakowe na które nie byliśmy przygotowani. Dlatego spróbowaliśmy trawersu na skalne żebro w innym miejscu, po którego osiągnięciu niestety stwierdziliśmy, że teren powyżej byłby bardzo czasochłonny (skalne płyty przysypane sypkim śniegiem).



Po lewej wspinaczka wejściowymi płytami, powyżej – teren nad płytami.



*Po lewej wspinaczka na skalne żebro, **powyżej** dojście do lodospadów.*

W związku z tym skierowaliśmy się do góry i w prawo w stronę lodospadów, które dawały znacznie dłuższą, ale wydawałoby się wkaśzalną drogę do środka ściany. Po pokonaniu lawiniastego pola śnieżnego i dotarciu do lodospadów okazało się że nie są one sformowane z lodu tylko ze śniegu i nie dają możliwości asekuracji ze śrub. W obliczu ciężkich warunków śnieżnych oraz braku lodu podjęliśmy decyzję o wycofaniu. Po kolejnym biwaku pod ścianą zeszliśmy do Namche, a 2010.11.10 wróciliśmy samolotem z Lukli do Katmandu i zakończyliśmy wyprawę.



Marcin na stanowisku



Wycof

Podsumowanie

Nie udało nam się osiągnąć celu wyprawy głównie z powodu panujących w tym sezonie niesprzyjających warunków pogodowych i śnieżnych. Od wspinaczy od dawna działających w Solo Khumbu dowiedzieliśmy się, że był to najgorszy sezon od lat i niewielu wyprawom udało się zrealizować jakiegokolwiek cele. Przekonaliśmy się, że w tych warunkach atakowanie północnych ścian dawało znikome szanse na sukces, należało raczej wybierać ściany wystawione w jakimś stopniu na działanie promieni słonecznych – tak też poradziliśmy w Namche Bazaar zaprzyjaźnionemu zespołowi Ciesielski-Karczmarczyk. Wyjazd został dofinansowany przez **Polski Związek Alpinizmu**, któremu serdecznie za to dziękujemy. Dziękujemy też pozostałym sponsorom (Olympus Polska, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Geco Climbing Walls i Monkey's Grip), dostawcom sprzętu (Tilak, Yeti, Camp), HiMountain za zapewnienie łączności satelitarnej oraz wszystkim osobom które wsparły nas organizacyjnie i informacyjnie.

Namaste

Krzysztof Sadlej

Marcin Woźniak

Rafał Zajac